

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dostania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 53, TELEFON 23-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 18-jej. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję manuskrypty będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dotychczasowe zostaną znaczki pocztowe na odpłatnie przesyłki zwrócić.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 34 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny niższe. Drobne ogłoszenia: za słowo 34 gr. Wyraz ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówek (tytuł) drukowany wariantem — 25 procent drożej. Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie trudnym, 25 proc. drożej. Przej ogłoszeń kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 656, Emisjonsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 52

Częstochowa, wtorek 4 marca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Wojska niemieckie wkroczyły do Bułgarii Bułgaria przystąpiła do Paktu Trzech

Premier Filoff w Wiedniu — Uroczysty akt państwowy na zamku Belvedere Kancelarz Hitler obecny przy podpisaniu — Porażka dyplomatyczna dla Anglii

Wiedeń, 3 marca. — W wiedeńskim zamku Belvedere, letnim pałacu ks. Eugeniusza Sabaudzkiego, wznoszącym się w centrum miasta nastąpiło w sobotę w ramach uroczystego aktu państwowego przystąpienie Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw.

Podpisanie odbyło się w tej historycznej siedzibie, w której dokonano również wszystkich innych aktów przystąpienia do Paktu Trzech Mocarstw. Poszczególne delegacje przybywały do Wiednia w ciągu przedpołudnia. Jako pierwszy przybył ambasador japoński Oshima, oczekiwany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa. Następnie zjawili się rumuński przedstawiciel dyplomatyczny Brabecianu, a wreszcie poseł słowacki w Berlinie Cernak. Premier bułgarski Filoff przybył w godzinach popołudniowych na lotnisko w Aspern, gdzie został powitany przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa, namiestnika Baldura v. Schirach, oraz inne osobistości rządowe. W godzinach południowych przybył do Wiednia Kancelarz Hitler. Wiadomość o przybyciu Kancelarza rozeszła się natychmiast po całym mieście i wkrótce przed jego hotelem zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności domagającej się niustannie ujrzania go. Życzenie to spełnił Kancelarz Hitler, wywołując entuzjazm wśród mas.

W wczesnych godzinach popołudniowych poszczególne delegacje przybyły do zamku Belvedere, witane przez ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa. Podpisanie paktu odbyło się w sali marmurowej Belvederu. Przed przybyciem delegacji zajęli tam miejsce przedstawiciele prasy, obsługi filmowej i radia. Sala ozdobiona jest wielkimi gobelinami, w środku zaś znajduje się szeroki stół, na którym dokonano aktu podpisania. W środku stołu zasiadł minister spraw zagr. v. Ribbentrop, na prawo od niego premier Filoff, podczas gdy następnym miejscem było zarezerwowane dla bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Popoffa, który z powodu nagłej choroby nie mógł przybyć do Wiednia. Dalej zajął miejsce rumuński przedstawiciel dyplomatyczny. Po lewej stronie ministra v. Ribbentropa zasiadli: minister spraw zagranicznych Wloch hr. Ciano, poseł węgierski w Berlinie Stojay i poseł słowacki dr Cernak. Ponadto w uroczystym akcie wzięli udział poseł bułgarski w Berlinie Draganoff, ambasador niemiecki w Rzymie v. Mackensen i poseł niemiecki w Sofii v. Richthofen. Akt podpisania otworzył minister von Ribbentrop, składając gratulacje narodowi i rządowi bułgarskiemu z powodu decyzji przystąpienia do Paktu Trzech Mocarstw. Następnie odbyło się podpisanie paktu zredagowanego w czterech egzemplarzach w językach niemieckim, włoskim, japońskim i bułgarskim. Najdłuższe trwało złożenie podpisu przez ambasadora japońskiego Oshima, który nakreślił swoje nazwisko przy pomocy pendzla i tuszu.

Protokół podpisany w dniu 1 marca w Wiedniu przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa, włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasadora japońskiego Oshima z jednej, a premiera bułgarskiego prof. dra Filoffa z drugiej strony, w sprawie przystąpienia Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw, zawartego w dniu 27 września 1940 r. pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonią brzmi dosłownie następująco:

Tekst protokołu

Rządy Niemiec, Włoch i Japonii z jednej, oraz rząd Bułgarii z drugiej strony stwierdzają za pośrednictwem swoich podpisanych pełnomocników co następuje:

ARTYKUŁ I. Bułgaria przystępuje do Paktu Trzech Mocarstw podpisanego w dniu 27 września 1940 r. w Berlinie pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonią.

ARTYKUŁ II. O ile we wspólnych komisjach technicznych przewidzianych w artykule IV Paktu Trzech Mocarstw omawiane będą kwestie dotyczące spraw Bułgarii, do obrad komisji zapraszani będą również przedstawiciele Bułgarii.

Rendell groził bombardowaniem

Armia niemiecka zabezpiecza Bułgarię

Oficjalny komunikat z Berlina — Ludność Bułgarii wita entuzjastycznie wkraczających Niemców

Nadzwyczajne doniesienie telefoniczne

Berlin, 3 marca. — W niedzielę w godzinach wieczornych opublikowano w Berlinie następujący komunikat: Naczelna Komenda Sił Zbrojnych komunikuje: „Dla zabezpieczenia przed ujawnionymi zamierzeniami brytyjskimi w Europie południowo-wschodniej, po uzyskaniu zgody rządu królestwa Bułgarii, z dniem 2-go marca oddziały niemieckich sił zbrojnych rozpoczęły wkroczenie do Bułgarii. Ludność bułgarska wita entuzjastycznie wkraczającą wojska.”

Jak się w związku z tym dowiaduje berliński korespondent polityczny agencji prasowej „Polskie Wiadomości Prasowe”, w berlińskich kołach politycznych wkroczenie wojsk niemieckich do Bułgarii uważane jest jako dalszy krok na drodze do konsolidacji stosunków politycznych na Bałkanach, a przede wszystkim zabezpieczenia pokoju w Europie południowo-wschodniej. Wskazuje się tutaj na to, że Anglia pomimo swoich wielokrotnych kłesk dyplomatycznych na Bałkanach, nieustannie, aż do ostatniej chwili usiłowała powstrzymać Bułgarię od przystąpienia do Paktu Trzech Mocarstw. Kiedy jednak pomimo wszelkich możliwych obietnic i innych środków politycznych i dyplomatycznych Bułgaria nie dała się odwieść od zbroczenia z jasnej i prostej drogi swej polityki zagranicznej. An-

ARTYKUŁ III. Dosłowny tekst Paktu Trzech Mocarstw dołącza się jako załącznik do niniejszego protokołu. Niniejszy protokół zredagowany jest w językach niemieckim, włoskim, japońskim i bułgarskim, przy czym każdy tekst ma moc oryginału. Wchodzi on w życie w dniu podpisania.

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Zegnani przez min. von Ribbentropa premier Bułgarii i minister spraw zagr. Wloch opuścili Wiedeń

Wiedeń, 3 marca. — Prezes rady ministrów królestwa Bułgarii, prof. dr Filoff, opuścił w niedzielę przed południem Wiedeń, udając się samolotem do Sofii. W drodze na lotnisko towarzyszył mu minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie.

O godz. 10,30 opuścił Wiedeń minister spraw zagranicznych królestwa Wloch hr. Ciano. Żegnany na dworcu kolejowym przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, udał się na pociągami specjalnym do swego kraju.

Dar Midasa

Częstochowa, w marcu.

O Midasie mitycznym królu Lidii opowiada stara grecka legenda, że bogowie w nagrodę za jakąś usługę obdarzyli go tą właściwością, iż wszystko, czego się tylko dotknął zamieniało się w złoto. Król Midas początkowo nie posiadał się z radości, gdy każdy kamień, lub kawałek drzewa wzięty przez niego do ręki, zamieniał się w czyste złoto. Kiedy jednak w złoto zaczął się zamieniać chleb, jaki zamierzał spożyć, oraz wino, jakie zamierzał pić, zszedłszy król stał się bardzo nieszczęśliwym: Po długich próbach i naleganiach bogowie zdecydowali się wreszcie uwolnić go od tego kłopotliwego daru.

Legenda ta przypomina się w obecnym czasie, kiedy wielkie imperia światowe wysunęły, jako główny argument swej siły ilość posiadanej przez siebie złota. Zapasy złota w świecie mają tę właściwość, że koncentrują się uporczywie w pewnych centrach życia handlowego i politycznego, spływając tam jakgdyby jakimiś tajemniczymi kanałami ze wszystkich stron świata i wytwarzając specyficzne, trudne nieraz do rozwikłania sytuacje. Nie da się zaprzeczyć, że w chwili obecnej najpotężniejszym kapitałistą złotym świata są Stany Zjednoczone. Ich zapas złota wynosił w chwili wybuchu wojny t. j. w wrześniu 1939 r. sumę 16,8 miliardów dolarów. Równocześnie w ciągu łączącej się wojny zaznaczył się niebawmy napływ złota do skarbcia i banków Stanów Zjednoczonych. Napływ ten osiągnął w ciągu 17 miesięcy obecnej wojny olbrzymiej sumy 5,5 miliardów dolarów. W ten sposób Stany Zjednoczone dysponują przynajmniej w obecnej chwili fantastyczną sumą 22,3 miliardów dolarów złota.

Niezmiernie ciekawą rzeczą jest zapoznanie się z kolejami, jakie towarzyszyły wytworzeniu się tak olbrzymiego skarbcia złota. Aby zrozumieć istotną sytuację, jaka przyczyniła się do skoncentrowania tak wielkiej ilości złotego kruszcza na ziemi amerykańskiej warto pokrótce przedstawić sytuację złotową państw światowych przed wojną i porównać ją z sytuacją obecną. Ujrzymy wówczas, że wzrost skarbcia złotego Stanów Zjednoczonych dokonuje się kosztem innych państw, opierających swą walutę i gospodarkę na mierniku złotym, a zmuszonych obecną wojną do płacenia swoich zakupów w Stanach Zjednoczonych zapasami posiadanej przez siebie złota.

Gospodarka złotem nie jest tak prosta, jakby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Aby zrozumieć na czym polega znaczenie złota w państwach t. j. kapitalistycznych, należy stwierdzić, że złoto dla gospodarki państwowej posiada różnorakie znaczenie. Najważniejszą funkcją złota w takich krajach jest tworzenie podstawy walutowej. Dzieje się to w ten sposób, że tak zwane banki emisyjne, to jest banki posiadające prawo do wy-

puszczania biletów bankowych, otrzymują pewien zapas złota, na podstawie którego wypuszczają czyli emitują bilety, pokrywane — niejednokrotnie teoretycznie — posiadanym zapasem złota. W „dawnych dobrych czasach” na biletach bankowych widniał napis, że za okazaniem takiego biletu bank emisyjny wypłaca równowartość w złocie. Oczywiście czasy te należą już dawno i może bezpowrotnie do przeszłości, albowiem w międzyczasie banki emisyjne zrewidowały swoją procedurę w tym względzie, stwierdzając jedynie w zapisach na biletach bankowych, że banknot ten posiada pokrycie w złocie. O wymianie na złoto nie ma oczywiście mowy. Dzięki takiej metodzie banki emisyjne wypuszczają znacznie więcej biletów bankowych, niż wynosi wartość ich zapasów złota.

Drugim funduszem, w którym gromadzi się rezerwy złota jest stworzony na kilka lat przed wojną przez Anglię i Francję tak zwany walutowy fundusz wyrównawczy. Fundusz ten nie miał nic wspólnego z zapasami banków emisyjnych, a stanowił jedynie podstawę utrzymania korzystnego kursu pomiędzy walutą frankową i funtową. Powodem utworzenia takiego funduszu był wielki kryzys finansowy, jaki zagrażał poważnie życiu gospodarczemu Wielkiej Brytanii około r. 1934.

Przy gospodarce złotem należy u względnym jeszcze jeden moment, odgrywający wcale niepoślednią rolę. Jest to produkcja złota. Wiadomo bowiem, że złoto wydobywane jest na większą skalę w bardzo niewielu punktach kuli ziemskiej, to też zwiększenie zapasów złota tą drogą może się odbywać tylko w bardzo nielicznych państwach. Do państw tych należą przede wszystkim Stany Zjednoczone, Anglia i Rosja Sowiecka.

Produkcja złota w okresie 17 miesięcy wojennych wyniosła przypuszczalnie na całym świecie około 2,15 miliardów dolarów. W stosunku do istniejących zapasów jest to więc cyfra stosunkowo niewielka i nie mogąca zaważyć na szali gospodarstwa światowego.

Drugim z kolei państwem, które posiadało przed wojną największy zapas złota była Anglia. Obliczenie wszystkich zapasów złota, jakim dysponowała Anglia we wrześniu 1939 r. nie jest również kwestią łatwą ani prostą, jeżeli weźmie się pod uwagę istnienie wspomnianych wyżej dwóch odrębnych funduszy, a nadto jeżeli się weźmie pod uwagę że każde z poszczególnych dominów wielkobrytyjskich posiada swoje własne banki emisyjne z zapasami złota, oraz walutowe fundusze wyrównawcze. Według ogólnie przyjętych przypuszczeń, Anglia wraz z dominami, to jest Kanada, Związkiem południowo-afrykańskim, Australią i Nową Zelandią posiadała okrago 2,3 miliardów dolarów złota, czyli około 700 milionów funtów złotych. Przed kilku miesiącami amerykański sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył przed komisją spraw zagranicznych Kongresu amerykańskiego, że Anglia nie posiada już na swej wyspie żadnych zapasów złota. Ostatni transport w ilości 200 milionów funtów, czyli około 800 milionów dolarów został już przewieziony do Stanów Zjednoczonych. Amerykańskie statystyki jednak wykazują, że w ciągu pierwszego roku wojny przywóz złota z imperium brytyjskiego do Stanów Zjednoczonych wyniósł 3,7 miliardów dolarów, t. j. około 920 milionów funtów. Suma ta byłaby więc większa niż całe zapasy złota posiadany przez Anglię i jej imperium w chwili wybuchu wojny. Jest tutaj więc pewna

sprzeczność, wynikająca niewątpliwie z tego, że zarówno Anglia jak i Stany Zjednoczone utrzymują stan swoich rezerw i transakcyj złotem w dużej dyskrekcji ze względu na państwowych i handlowych, co powoduje w następstwie takie nieporozumienia. Sprawa komplikuje jeszcze bardziej fakt, że Bank Anglii, czy emisyjny bank angielski z początkiem września 1939 r. przelał wszystkie swoje zapasy złota na walutowy fundusz wyrównawczy, a w r. 1940 posłała za tym przykładem i Kanada, przelując do tego funduszu cały swój walutowy podkład złoty wynoszący około 200 milionów dolarów. Również uwzględnić należy produkcję złota w imperium angielskim obliczoną rocznie na 600 do 700 milionów dolarów, czyli 120 do 150 milionów funtów.

Anglia prowadząca gospodarce złotą finansuje wojnę swoimi zapasami złota. Nic więc dziwnego, że wobec olbrzymich wydatków wojennych wynoszących dziennie około 12,5 milionów funtów, zapas złota Anglii systematycznie kurczy się. Według danych statystycznych, głównie pochodzenia amerykańskiego da się ustalić, że stan złota Anglii w styczniu 1941 r. wynosił nie wiele więcej, jak 1 miliard dolarów, co w porównaniu ze stanem z września 1939 r. oznacza ubytek o 1,8 miliarda dolarów. Przy obecnym tempie wydatków, pozostała ilość 1 miliarda dolarów nie wystarczyłaby więc na okres dłuższy niż jeden rok. Wziewszemu pozostaje jednak pytanie użytkowania zapasów złota przekazanych na walutowy fundusz wyrównawczy.

Dla zorientowania się w światowej sytuacji złota należy jeszcze pokrótce przedstawić sprawę złota francuskiego. Francja posiadała w chwili wybuchu wojny łącznie z Algierem i Marokiem 2,75 miliarda dolarów złota. Ostatni wykaz Banku Francji posiadamy z dnia 10 czerwca 1940 r. Wykaz ten oznacza zapas posiadanej przez Francję złota na około 2 miliardy dolarów, co oznacza ubytek w ciągu 9 miesięcy wojny 750 milionów dolarów. Ponieważ od tego czasu Francja nie ponosi żadnych wydatków wojennych, a nadto zmobilizowała cały zapas złota francuskiego walutowego funduszu wyrównawczego, można przyjąć, że dysponuje ona ilością przeszło 2 miliardów dolarów złota.

Ilość tego kruszcza w pozostałych państwach światowych bez Hiszpanii i Związku Sowieckiego obliczana była 1 września 1939 r. na przeszło 4 miliardy dolarów, zaś w styczniu 1941 r. na około 3,85 miliardów dolarów. Ubytek wynosi więc prawie 200 milionów dolarów. Widać z tego, że wszystkie państwa na świecie w ciągu obecnej wojny traćły złoto, niektóre w tempie niezwykle przyspieszonym jak na przykład Anglia, jedynym zaś państwem, które wykazuje przyrost i to znaczny swego zapasu złota są Stany Zjednoczone. Czy ten masowy napływ kruszcza do republiki zamorskiej okaże się dla niej błogosławieństwem? Na podstawie analogii historycznych i logicznych należałoby wnioskować, że raczej nie. Nieraz bowiem w historii okazało się, że nagły i masowy napływ złota do jakiegoś kraju powodował przesilenia gospodarze i polityczne. Złoto nie stanowi bowiem sama dla siebie bogactwa, ale jest tylko środkiem do urzeczywistnienia celu. Istotnym celem każdego państwa jest należyte zorganizowanie pracy. Czy napływ cennego kruszcza do Stanów Zjednoczonych okaże się dla Stanów czynnikiem korzystnym, jest rzeczą podlegającą dyskusji.

W miesiącu zatopiono 740 000 BRT.

Berlin, 3 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w sobotę, dnia 1 marca: „Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, pojedyncze samoloty obrzuciły skutecznie bombami urządzenia portowe i obiekty wojskowe na południowo-wschodnim wybrzeżu brytyjskim. Na terenie Afryki Północnej zaatakowano z powodzeniem trzy obiekty portowe w Cyrenajce oraz samoloty, znajdujące się na ziemi. W ciągu ostatniej nocy kierowały się ataki poszczególnych samolotów na obiekty przemysłu zbrojeniowego w Londynie i jego okolicy. Nieprzyjaciół dokonali w ciągu ostatniej nocy naloty przy użyciu znacznej liczby samolotów na Zatokę Niemiecką, zrzucając jedynie w kilku miejscach na terenie Niemiec północno-zachodnich nieliczne bomby kruszące i zapalające. Szkoły w budynkach są bardzo niki. Nocne myśliwce i artyleria marynarki zestrzeliły po jednym nieprzyjacielskim samolocie bojowym. Z niezwykłym powodzeniem prowadziła marynarka wojenna i lotnictwo akcję wojenną przeciwko Anglii w ciągu miesiąca lutego. Nieprzyjaciół stracił w ciągu tego miesiąca ogółem 740 000 brytyjskich tonów handlowych. Udział marynarki wojennej w tym sukcesie wynosi 550 000 brytyjskich tonów, zaś lotnictwa 190 000 brytyjskich tonów. Ponadto wskutek zrzucenia pocisków bombowych poważnie uszkodzono 67 nieprzyjacielskich statków handlowych. Należy się przy tym liczyć z częściową stratą i tej kategorii statków.”

Systematycznie kontynuowane akcje

Berlin, 3 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w niedzielę, dnia 2 marca: „Samoloty bojowe, dokonujące zbrojnych lotów wywiadowczych, spowodowały w dniu wczorajszym zatopienie dwóch statków handlowych łącznie poj. 8 000 brytyjskich ton, oraz poważne uszkodzenie trzech dalszych statków. Dalekodystansowe samoloty wywiadowcze zaatakowały w późnych godzinach wieczornych dwa transporty konwojowane, płynące w okolicy wschodniego wybrzeża szkockiego, przy czym zatopiony jeden statek handlowy, poj. 8 000 brytyjskich ton, oraz zrzuciły celne pociski na pięć wielkich statków, iż należy się liczyć z ich stratą. W nocy z 1 na 2 marca skierowane były skuteczne ataki silnych liczebnie eskadr samolotów bojowych na ważne obiekty wojenne w Hull, Cardiff, Southampton i Great-Yarmouth oraz na nocne porty lotnicze na terenie Anglii wschodniej, urządzenia portowe w północnej Szkocji i kilka portów na południowym i południowo-wschodnim wybrzeżu brytyjskim. Niemieckie samoloty bojowe obrzuciły skutecznie bombami wszelkich kalibrów wojenne obiekty portowe w La Valetta na wyspie Malcie, przy czym celne pociski bombowe spadły na obiekty fortyfikacyjne i pozycje artylerii przeciwlotniczej, przy czym zatopiono ponton z dwoma oddziałami. W ciągu ostatniej nocy nieprzyjaciół dokonali naloty przy użyciu poważniejszych sił, zrzucając bomby kruszące i zapalające na kilka miejscowości na terenie Niemiec zachodnich, w szczególności zaś na obszarze Kolonii. W kilku miejscowościach uległy zniszczeniu domy mieszkalne. Bez zważenia są szkody, powstałe wśród obiektów wojskowych oraz przemysłowych, służących produkcji wojennej. Zanotowano pewną liczbę zabitych i rannych wśród ludności cywilnej, większość jednak stanowią osoby, przebywające poza schroniami przeciwlotniczymi.”

Na froncie greckim — spokój

Rzym, 3 marca. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „Na froncie greckim nie zanotowano znaczniejszej akcji lawej. Eskadry naszych samolotów obrzuciły bombami rozpryskowymi i kruszącymi zarówno obozy wojskowe, jak pozycje obronne, bazy zaopatrzeniowe i arterie komunikacyjne. Skutecznie zaatakowano ważną bazę marynarki wojennej. Samoloty niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały z widocznym powodzeniem port La Valetta (na Malcie). Zatopiono ponton mostowy, uzbrojony w dwa działa. Na terenie Afryki Wschodniej zmuszono do ucieczki nieprzyjacielskie oddziały, operujące na odcinku Arresa oraz w rejonie Sirgol, na południowo zachód od Asosa.”

Rzym, 3 marca. — Dyplomatyczny współpracownik agencji „Stefani” stwierdza, że wojna afrykańska weszła w nową fazę. W dziedzinie taktyczno-strategicznej Anglii pomimo częściowych sukcesów nie mogli uzyskać wyznaczonych celów. Na terytorium afrykańskim cała ofensywa przeciwko Włochom nie powiodła się w zupełności. Przeciwnością włoską spowodowała wycofanie liczących sił brytyjskich, które po dwóch miesiącach ostrych wysiłków natrafiła na coraz bardziej umacniającej się opór. Przyłączenie się do akcji znacznych niemieckich sił powietrznych wywarło swój wpływ na przebieg operacji. Obecność niemieckich oddziałów broni pancernej na froncie libijskim jest przekonującym dowodem na nieścisłości angielskich przekazów o opanowaniu Morza Śródziemnego. Na froncie albańskim ataki angielsko-greckie natrafiły w ciągu ostatnich 14 dni na coraz bardziej wzrastające siły włoskie. Na Oceanie Atlantyckim oraz na froncie Morza Północnego cięży zmora nadchodzący wiosny.

hiszpańskie, ale także koła nastrojone monarchistycznie. Miały się do tego przyłączyć w niemałej mierze ostatnie konferencje, odbyte na Riwierze włoskiej i francuskiej. Również sprawa złożenia zwłok b. króla na wieczny spoczynek nie może być traktowana, zdaniem kół zainteresowanych, ze specjalnym pośpiechem. Wszyscy hiszpańscy królowie spoczywają w kryptach w Eskorialu, gdzie dla zwłok Alfonsa XIII, przewidziany jest specjalny sarkofag. Zainteresowane koła nie mają wątpliwości, że zmarły b. król zostanie również złożony na wieczny spoczynek w tradycyjnych grobach królewskich Eskorialu. Przepuszczalnie jednak przewiezienie śmiertelnych szczątków b. króla nastąpi dopiero w późniejszym czasie.

„Intelligence Service” działa

Nieudany zamach dynamitowy na zakłady wodociągowe w stolicy Bułgarii
Sofia, 3 marca. — W pobliżu gmachu zakładów wodociągowych w Bajana pod Sofią, gdzie również mieszczą się filtry wodociągowe zaopatrującego stolicę Bułgarii, znalezione pociski bombowe. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie komisji technicznej wykazało, że

pocisk bombowy zawierał 40 funtów wysokopiętnych materiałów wybuchowych pochodzenia angielskiego. Obecnie zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że bombę tę podłożyli angielscy agenci celowo w pobliżu stacji filtrów wodociągowych z szatańskim zamiarem uszkodzenia względnie zniszczenia wodociągów sofijskich.

„FAUX PAS” KRÓLA JERZEGO

Król angielski nie może oczekiwać się pomocy amerykańskiej
Nowy Jork, 3 marca. — Wielkie wrażenie w Ameryce wywołała depesza z Londynu, według której król angielski osobiście udał się na powitanie przybywającego do Anglii ambasadora Stanów Zjednoczonych. Jest to pierwszy w historii Anglii wypadek, by głowa domu panującego powitanie endżenierskiego dyplomaty. Fakt ten podkreślają w Ameryce z nieukrywanym zadowoleniem, bowiem krok króla pozostaje w poważnej sprzeczności z tendencjami angielskich wyższych sfer, które zawsze starały się ośmięcać wszystko co amerykańskie i przypuszczają, że gest króla pozostawiał może w związku z koniecznością pozostawania w olbrzymiej zależności od Ameryki i dlatego Anglia stara się na każdym kroku i wszelkimi sposobami ośmięcać, że zależy jej na szybkiej pomocy.

Hiszpania w żałobie po Alfonsie XIII

Zarządzenie gen. Franco — Prasa hiszpańska podnosi zalety b. króla — Sprawa następstwa tronu nie jest palącą

Madryt, 3 marca. — Według komunikatu wydanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych, gen. Franco zarządził na dzień 1 marca żałobę narodową z powodu zgonu króla Alfonsa XIII. Aż do poniedziałku włącznie na wszystkich budynkach publicznych wywieszono będą flagi, opuszczone do połowy masztu. W poniedziałek odbędzie się w kościele św. Franciszka uroczyste nabożeństwo żałobne.

Dzienniki hiszpańskie poświęcają zmarłemu królowi obszerne artykuły, podnosząc jego zasługi dla kraju, a przede wszystkim wielką miłość Alfonsa XIII do ołczyzny.

Zgon hiszpańskiego eks-króla Alfonsa XIII, nie stanowi niespodzianki dla hiszpańskiej opinii publicznej, ponieważ doniesienia z Rzymu, nadchodzące w ciągu ostatnich kilku dni, zapowiadały zbliżającą się śmierć b. króla. W związku z zgonem b. króla Hiszpanii wysuwają się dwie aktualne kwestie, mianowicie sprawa orędzia zmarłego b. króla, dotycząca jego ostatecznej abdykacji, nie ogłoszona jednak oficjalnie w Hiszpanii w swoim czasie, po drugie sprawa pogrzebu. Panuje powszechne wrażenie, że sprawa następstwa tronu w obecnych warunkach europejskich, oraz w obliczu sytuacji wojennej nie jest palącą. Do tego poglądu zdają się skłaniać nie tylko miarodajne czynniki

Bułgaria jest wdzięczna mocarstwom osi

Przemówienie premiera Filoffa po podpisaniu przystąpienia Bułgarii do Paktu Trzech Mocarstw — Min. v. Ribbentrop wita Bułgarię, wchodzącą w skład gwarantów nowego porządku

Wiedeń, 3 marca. — Po uroczystym podpisaniu protokołu, premier Królestwa Bułgarii prof. dr. Filoff w imieniu rządu bułgarskiego złożył następujące oświadczenie: „Pragnienie narodu bułgarskiego utrzymywania za swoimi sąsiadami do dobrych pokojowych stosunków stanowiło stale wytyczny czynnik bułgarskiej polityki zagranicznej. W imię tej polityki naród bułgarski znosił cierpliwie następstwa wojny światowej związane z ciężkimi warunkami pokojowymi, zawsze jednak żył nadzieją, że wyrządzona mu krzywdę będzie można naprawić środkami pokojowymi. Nadzieja ta znalazła usprawiedliwienie w układzie zawartym w ubiegłym roku pomiędzy Bułgarią i Rumunią w kwestii Dobruży. Bułgaria zawdzięcza to mocarstwom osi, i ich wielkim wodzom Adolfowi Hitlerowi i Benito Mussolinim, którzy podjęli inicjatywę dla zalenienia tego zagadnienia i umożliwili przywrócenie tradycyjnej przyjaźni pomiędzy Bułgarią i Rumunią. W ten sposób mocarstwa osi nie tylko zobowiązały sobie naród bułgarski do głębszej wdzięczności, ale nadto ujęły go sobie decyzją wprowadzenia lepszego i sprawiedliwego nowego porządku w Europie, otwierając nową epokę porozumienia i współpracy między narodami. Opierając się na tym wielkim historycznym wydarzeniu, Bułgaria upatruje w pakcie zawartym między Niemcami, Włochami i Japonią instrument, takiej polityki, która zmierza do umożliwienia narodom spokojnego rozwoju, zwiększania dobrobytu i zagwarantowania sprawiedliwego i trwałego pokoju. Bułgaria przystępuje do Paktu Trzech Mocarstw ożywna pragnieniem współpracowania także ze swej strony w ramach swoich możliwości w osiągnięciu tego wzniosłego celu. Wobec tego pozostaje wierna układom przyjaźni zawartym za swoimi sąsiadami i zdecydowana jest do dalszego kontynuowania i rozwoju tradycyjnych stosunków przyjaźni. Bułgaria, jako wierny partner Paktu Trzech Mocarstw ma nadzieję, iż ze swej strony przyczyni się do zagwarantowania trwałego pokoju i sprawiedliwego nowego porządku.”

Minister spraw zagranicznych Rzeszy, w. Ribbentrop zamknął uroczysty akt państwowy w Belvedere następującym przemówieniem: „Jako pełnomocnik rządu Rzeszy, oraz w imieniu upelnomocnionych przedstawicieli Włoch i Japonii, jakoteż Węgier, Rumunii i Słowacji jako państw, które przylączyły się do Paktu Trzech Mocarstw wita i zaprzysiężona Bułgarię w charakterze nowego partnera tego paktu. Gratulujemy jaknajserdeczniej premierowi Królestwa Bułgarii z powodu dokonania tego aktu tak doniosłego dla jego kraju. Kiedy po wybuchu wojny narzuconej Niemcom wskutek wypowiedzenia wojny przez Anglię i Francję w dniu 3 września 1939 r., rządy Niemiec, Włoch i Japonii zdecydowały się we wrześniu ub. roku na zawarcie Paktu Trzech Mocarstw, nie pozostawiała żadnych wątpliwości jasność motywów, kierujących ich działaniem. Pragnęły one pr- zjednoczenie pełni sił reprezentowanych przez te państwa przeciwstawiając się wszelkim próbom Anglii zmierzającym do ujarzmania dalszych państw dla swoich celów wojennych, a przez skoncentrowanie wszystkich czynników politycznych, wojskowych i gospodarczych tych trzech mocarstw przywrócić Anglię do opamiętania i zmusić ją do pokoju. W zamierzeniach Niemiec i ich sprzymierzonych leżało z góry umożliwienie przystąpienia do Paktu Trzech Mocarstw innym państwom mającym ten sam cel na oku. Bułgaria jest obecnie czwartym państwem przylączającym się do Trzech Wielkich Mocarstw i pragnącym na tym miejscu wyrazić przekonanie, że nie jest ona ostatnim państwem przystępującym do nas. Wprost przeciwnie je-

stem pewny, że w miarę wzrastania zrozumienia prawdziwych celów politycznych sprzymierzonych i ogromu ich środków mogących je zrealizować, coraz dalsze państwa będą wyrażać solidarność z nami. Podstawowe założenia polityki państw należących do Paktu Trzech Mocarstw były i są zawsze te same. Brzmią one: „zrealizowanie i zabezpieczenie praw życiowych swoich narodów na obszarach należących im się z prawa naturalnego, to jest odpowiadających ich narodowym siłom wbrew tym mocarstwom, które żyjąc na nadmiernie rozrośniętych przestrzeniach nie są w stanie ich wyżywić z powodu swej małej rozrodnoci i nieudolności, a równocześnie odmawiają korzystania z nich młodym narodom.”

Zaznaczam jednak, że ogrom sił, jakimi dysponują dziś młode narody pragnące zrealizować swoje prawa życiowe, jest olbrzymi. Po zwycięskich latach 1939/40 pod sferą panowania narodów zjednoczonych w Pakcie Trzech, oraz narodów, jakie jeszcze do nas zamierzają się przylączyć stoją setki milionów ludzi. Praca tych wszystkich ludzi skierowana jest już dzisiaj na jeden cel: wywalczenie ostatecznego zwycięstwa dla sprawy sprzymierzonych. Wszyscy ci ludzie czują, że w przeciwnieństwie do dawnej niepewnej egzystencji w Europie, we wzajemnie zwalczającym się z laski Anglii konglomeracie państw, będą oni mogli obecnie żyć w spokoju na kontynencie uniezależnionym od Anglii i stojącym pod ochroną skoncentrowanych sił osi. Wszyscy e ludzie zdają sobie przytem sprawę, lub przynajmniej już dzisiaj żywią nadzieję, że w przyszłej wielkiej epoce rozkwitu Europy ich państwowe i narodowe życie będzie się mogło kształtować zupełnie swobodnie z dala od szczytów, o jakich dotychczas nawet zamaryć nie mogli. Tej nadechodzącej zarówno nieuchronnej, jak i szczęśliwej epoce w Europie i na Dalekim Wschodzie przeciwstawia się jeszcze dzisiaj Anglia ostatnimi rozpaczyliymi wysiłkami, ta Anglia, która lekomyślnie rozpoztała obecną wojnę i dzisiaj widzi przed sobą jedynie własną katastrofę. Ale silę jej nie starcza już na długo. Faktycznie jest ona już złamana. Zaczepca wzywa na pomoc „obce narody jednak — o ile pomoc ta rzeczywiście nadejdzie — będzie już spóźniona i nie będzie w stanie niczego już zmienić w toku wypadków. Rozpaczliwie chwytają się Anglia oraz to nowych kłamstw celem wprowadzenia świata w błąd co do prawdziwej sytuacji i ukrycia bezradności swej walki za zasłona czy to przyrządów lub grób, czy to kłamstw.”

Rok 1941 doprowadzi do ostatecznego zerwania zasłony z zakamarków propagandy angielskiej. Z nadechodzącą wiosną w niejesie kłamstw angielskich nastąpią czyny dokonane przez stronę niemiecką. Armie mocarstw osi stoją w orydku, gotowe do skoku, aby atakować i bić Anglię wszędzie tam, gdzie ona się tylko pokaże. Zakonieczaniem jednak tych zmagañ będzie zwycięstwo wszystkich młodych narodów i ostateczne zabezpieczenie ich potrzeb, oraz miejsca na świecie. Reprezentowane tu dzisiaj inne narody będą czujnie i zdecydowane są przyczynić się swoimi środkami do ostatecznego triumfu naszej wspólnej sprawy. My reprezentujemy najsilniejszą konstelację mocarstw jako kiedykolwiek istniała na ziemi. Nowy porządek świata, jaki ona stworzy będzie porządkiem sprawiedliwości i trwałości w walce młodości ze starością. Naturalnym biegiem rzeczy młodość musi zwyciężyć i zwycięży, wymuszając w ostatecznym rezultacie zapanowanie wolności. Politycznym fundamentem na którym wywależona będzie wolność oraz jej symbolem pozostanie po wszystkie czasy Pakt Trzech Mocarstw.”

Anglia odcięta...

(Napisał generał niemieckiej broni lotniczej Quanađ)

Berlin, w marcu.

Walka niemieckiej broni lotniczej z zakładami zbrojeniowymi a szczególnie z przemysłem uzbrojenia lotniczego wykazuje już dzisiaj sukcesy, które pozwalają oczekiwać trwałych rezultatów. Anglia nie może już przeprowadzić swego planu zbrojeniowego w określonym czasie i według wyznaczonego planu. Potrzebuje ona gwałtownie pomocy amerykańskiej.

Dostarczenie Anglii amerykańskich samolotów i zaopatrzenie jej w części zapasowe i to w olbrzymiej ilości może nastąpić w zasadzie tylko drogą morską. Ten sposób zaopatrzenia wymaga tak wielu okrętów jak i odbycia wielu rejsów. Stwierdzenie tego faktu wytycza niemieckiej broni powietrznej drugi cel, a jest nim walka uniemożliwiająca Anglii dowóz z za oceanu.

Niemiecka flota powietrzna prowadzi te walkę w ścisłej łączności z marynarką wojenną. Krażownicy niemieckie są dziś groźbą wszystkich mórz. Nasze lekkie jednostki i łodzie podwodne blokują drogi dowozowe do wszystkich portów Anglii, zmuszając angielską flotę do tworzenia konwojów, co powoduje dotkliwie zmniejszenie tonażu już i tak bardzo skromnego. Lotnictwo niemieckie nadzoruje drogi morskie naokoło wyspy, na setki kilometrów w głąb oceanu. Nasze samoloty bojowe wspólnie z łodziami podwodnymi atakują każdy nieprzyjacielski okręt zarówno wojenny jak handlowy. Bomby, miny i torpedy są środkami walki przeciw przyłającym celom.

Skutki tych działań są dobre znane. Jeżeli angielski rzeczoznawca Sir Arthur Salter przed kilku dniami podaje straty Anglii na 90 tysięcy ton tygodniowo i tym sposobem zadaje kłam dotychczasowym relacjom składanym przez Winstona Churchilla oraz brytyjskiego ministra marynarki Grossa, to zbliża się już więcej do prawdy. Rozumie się, że i on nie podaje cyfr rzeczywistych. Ale nie tylko zagrażamy drogom dojazdowym oraz atakujemy okręty na pełnym morzu. O wiele gorsze ciosy wymierza niemieckie lotnictwo angielskim portom, a ciosy te dotykają angielski dowóz również ciężko, jak straty w tonażu.

Wiadomo, że Anglia z samej wyspy nie może wyżyć, a co dopiero prowadzić wojnę. Dla objaśnienia niech służy kilka danych z zakresu przywozu w najważniejszych portach brytyjskich z roku 1937. Siedem portów, a mianowicie Southampton, Bristol, Liverpool, Manchester, Hull, Newcastle i Glasgow przyjęło w roku 1937 łącznie około 20,7 milionów ton czyli 42 proc. ogólnego importu angielskiego. Przedstawia to wartość 435 milionów funtów, czyli 41 proc. ogólny sumy importu. Jeżeli za ósmy port przyjmujemy Londyn to okaże się, że do tych ośmiu portów przywieziono 70 proc. ogólnego przewozu, czyli 82,3 proc. ogólnej sumy wartości przywozu. Anglia, jak z tego wynika, była krajem zawsze importującym. Kolonie dostarczały jej wiele surowców i środków żywności, jednakże do potrzeb wojennych nie dorosły ani dominia ani kolonie angielskie.

Jako przykład przytoczę kilka artykułów, których Anglia potrzebuje obecnie gwałtownie, a których dostarcza jej Ameryka. Są nimi przede wszystkim samoloty myśliwskie i bojowe. W tym dziale zapotrzebowanie jest ogromne. Ponadto muszą być sprowadzane: broń przeciwlotnicza i amunicja, pociśki dla artylerii polowej, broń ręczna, proch i materiały wybuchowe. Z surowców są dowożone: żrut żelazny i stalowy, ruda żelazna, specjalna stal, miedź, aluminium i bawełna. Dalej idą maszyny, wozy motorowe i niektóre artykuły spożywcze. Wszystko to jest potrzebne Anglii tak do wojny jak i do życia gospodarczego.

Towary te, jeżeli już zostaną dowożone do portów — to muszą zostać wyładowane. Do tego celu używa się często specjalnie zbudowanych urządzeń wyładowczych, zależnie od rodzaju towaru, potrzeba również miejsce składowych rozmaitego gatunku, wielkości i urządzenia. Przeważnie jest rzeczą wykluczoną, by można całą zawartość wielkiego okrętu załadować natychmiast na kolej i odtransportować. Dzięki wyspiarskiej właściwości Anglii — nienarazonej na żadne nieprzyjacielskie działania — potworzyły się z biegiem wieków różne porty na specjalne towary, t. zn., że istnieją odpowiednie urządzenia, sprzęty, maszyny, budynki do wyładowania, załadowania, składy itp. Do masowego ładowania węgla potrzeba innych kranów, aniżeli do załadowania żywego inwentarza lub owoców południowych. Takie wyspecjalizowanie portów w czasie pokoju jest niesłychanie praktyczne, jednakże wojna obecna wykazała jego słabe strony.

Niemieckie lotnictwo atakowało w ostatnich czasach właśnie te porty. — Wystarczy wymienić kilkakrotnie portowane ataki na urządzenia portowe Londynu, Southamptonu, Liverpoolu itd. W całej południowej i środkowej Anglii nie ma dzisiaj portu handlowego który by jeszcze nie był przedmiotem ataków niemieckiej floty powietrznej. Skutki tych ataków są bardzo nieprzyjemne dla Anglii, zwłaszcza w związku z importem zamorskim. Z powodu zniszczenia części molów i urządzeń ładunkowych, zmniejszona została znacznie zdolność portów do przyjmowania transportów. Skutkiem tego wiele okrętów, które nadpłynęły, musi czekać czas dłuższy na wyładowanie. Zwłoka ta powoduje mniejsze wykorzystanie okrętu. Przychodzące z morza okręty są teraz bardzo często wyładowywane w portach, które nie mają odpowiednich urządzeń wyładowczych.

Połączone to jest z przedłużaniem drogi, a więc powoduje stratę tonażu. Ataki niemieckich samolotów na porty nie dokonywały zniszczenia tylko mól i urządzeń. Setki i tysiące znajdujących się tam magazynów, spichlerzy, chłodni itp. zamienionych zostało w gruz przez bomby zapalające i rozpryskujące i zawartości ich padła pastwą płomieni. Natychmiastowa odbudowa ich jest dziś w Anglii niemożliwa. Przez to utrudnionym jest należyte wyładowanie i celowe rozdzielanie frachtów. Doki i warsztaty okrętowe brytyjskiej floty wojennej i handlowej są od miesięcy przedmiotem systematycznych ataków, skutkiem czego dała się zauważyć mniejsza wydajność prac, dokonanych w warsztatach. Sir Arthur Salter potwierdza ten fakt zupełnie odtwarci.

Dalszym, a może jednym z najpoważniejszych następstw ciągłych ataków powietrznych na Anglię jest spadek produkcji skutkiem zmniejszenia się wydajności pracy robotnika. Nawet celowy optymizm, o którym w naciskim mówił dnia 21 stycznia minister pracy Bepwin w Izbie Gmin, nie może tego faktu zmienić. Walka z angielskim dowozem z za morza, zmniejszona wydajność pracy oznacza, że możemy okres czasu na budowie zapasów, przedłużony czas spoczynku okrętów, wymagających remontów w dokach, przedłużanie się czasu wyładowania i załadowania przy wszystkich okrętach handlowych, oto skutki nalotów niemieckich.

Na taką blokadę, jaką stosuje nasza marynarka wojenna, a przede wszystkim flota powietrzna, nie była Anglia przygotowana przed zaczęciem wojny, a jej następstwa wzbudzają na wyspie poważną troskę, o której w ostatnich dniach mówili otwarcie angielscy mężowie stanu. Ja myślę, że troska ta jest zupełnie uzasadniona.

Otwarcie wiosennych Targów Lipskich

Obecni byli: min. dr Goebbels oraz przedstawiciele Jugosławii i Słowacji 20 państw bierze udział w wystawie

Lipsk, 3 marca. — Minister dr Goebbels dokonał w Lipsku aktu otwarcia wiosennych Targów Lipskich 1941 r. W uroczystości tej wzięli udział liczni wybitni przedstawiciele Niemiec, jak również poważna liczba honorowych gości zagranicznych, a wśród nich minister gospodarstwa Jugosławii dr Andre oraz słowacki minister gospodarki Madricky, podkreślając swą obecnością znaczenie, jakie posiadają Targi Lipskie, będące odzwierciedleniem wielkiego gospodarczego obszaru europejskiego nie tylko dla Wielkich Niemiec, ale całej Europy. Po przemówieniu powi-

talnym prezydenta urzędu targowego Ludwika Fichte'go, wygłoszonym w obecności gości honorowych oraz przedstawicieli 6500 wystawców niemieckich i zagranicznych, reprezentujących przeszło 20 państw, a którzy przybyli na uroczystości otwarcia targów, zabrał głos nadburmistrz i b. premier Freiburg, witając w serdecznych słowach wszystkich gości, przybyłych do targowego miasta Rzeszy. Podkreślił on szczególne zadanie, jakiego podjęło się miasto, aby służyć sprawie Rzeszy i porozumienia narodów dla pokojowego współżycia. Z kolei, żywo oklaskiwany,

przemówił minister Rzeszy dr Goebbels. Przemówienie ministra zakończono odegraniem uvertury do „Egmonta” Beethovena i owacją na cześć Führera.

„MC CORMICK” STOI

Strajk w fabryce maszyn w Chicago Chicago, 3 marca. — W zakładach „McCormick”, należących do towarzystwa

„International Harvester Company” w Chicago został w piątek ogłoszony strajk z inicjatywą związków zawodowego CIO. Zakłady te, produkujące zasadniczo maszyny rolnicze, otrzymały obecnie wielkie zamówienia

ambasador Japoński oświadczając w Londynie, że ekspansja Japonii na południe naruszyłyby ważne życiowe interesy brytyjskie.

Wyniki organizacji administracyjnej w okresie ciężkiej zimy

Gubernator dr Wächter przemawiał na sesji pracy kierowników wydziałów i starostów powiatowych w Zakopanem

Gubernator dr. Wächter zwołał do Zakopanego szych kierowników wydziałów, starostów miejskich i powiatowych oraz przedstawicieli placówek urzędowych, mających ścisły kontakt z urzędem Szefa Okręgu na sesję na temat pracy, która się odbyła w niekorzystnej sali Ratusza w Zakopanem. Po otwarciu sesji Gubernator zapoznał zebranych z programem prac na czas najbliższy, przy czym podkreślił, że tego rodzaju zebrania w przyszłości częściej odbywać się będą w poszczególnych większych miastach okręgu, ażeby w ten sposób stworzyć okazje do możliwie jaknajbardziej owocnej wymiany zdań i doświadczeń. Mówiąc o posłannictwie przedstawicieli władz niemieckich, którzy przybyli tu na wschód dla krzewienia idei porządku i sprawiedliwości, wspominał Gubernator o tym, że zrozumienie tego posłannictwa przyjęło się również w wielkiej części ludności polskiej, która odnosi się z dużą dozą zaufania do wyprawdy sędziwych, niemniej jednak celowych i sprawiedliwych posunięć administracyjnych na tym obszarze.

Omawiając kwestię zadań, które wyłożył w ciągu ostatniej zimy dla władz administracyjnych stwierdził Gubernator, że dzięki przemysłnie zorganizowanej, specjalnej służbie na wypadek klęsk żywiołowych, udało się w krótkim czasie opanować zatorów i zasp śnieżnych wszystkie najważniejsze drogi i połączenia kolejowe. Dzięki temu nie doszło nigdzie do poważniejszych przerw w komunikacji. Odnośnie zagadnień transportowych okręgu i sprawnego ruchu na kolei wschodniej, podniósł Gubernator, że wyłaniające się niedługo trudności mają swą przyczynę w tym, iż tabor b. polskich kolei państwowych, który i tak był niewystarczający, doznał poważnego uszkodzenia wskutek wypadków wojennych i że mimo pomocy z Rzeszy nie zdołano w tym krótkim czasie zapełnić wytworzonych luk, nie usunąć występujących jeszcze tu i ówdzie niedomagań. — Następnie Gubernator podniósł korzystne położenie okręgu krakowskiego odnośnie zapotrzebowania w regiel kamienny, który sprowadzany jest z zagranicy, dzięki czemu w porównaniu z resztą okręgów, okręg krakowski znajduje się w wybitnie korzystniejszym położeniu.

W trakcie referatów wygłaszanych przez poszczególnych uczestników sesji, omawiane były stosunki bezpieczeństwa w okręgu krakowskim, przy czym stwierdzono, że znaczny spadek przestępstw kryminalno-politycznych, co przysparza należy niezmiernym wysiłkom policji i żandarmerii niemieckiej, jak również doskonałej i skutecznej współpracy policji polskiej.

Kierownik wydziału pracy wygłosił obszerny referat z zakresu swego pola działania. Podniósł on pierwotne wyniki polskiej służby budowlanej i zaznaczył o dalszych zarządzeniach mających na celu zwiększenie ilości zatrudnionych. Udzielił

on również wyzerpających wyjaśnień na temat pracownikó: rolnych zapośredniczonych do Rzeszy. Kończąc swój referat, poświęcił prelegent parę słów kwestii wysiedlenia ludności żydowskiej oraz zarządzenia, powziętym w tym celu przez administrację okręgu. Okazało się bowiem, że próba dobrowolnego wysiedlenia przy współpracy rady żydowskiej, z jej własnej winy nie powiodła się. W najbliższych dniach zakończona będzie w Krako-

wie akcja wysiedlenia żydów, dzięki temu osiągnięto się znaczny postęp na drodze do uszanowania życia gospodarczego i stosunków sanitarnych stolicy Generalnego Gubernatorstwa.

W czasie dalszych obrad prawie wszyscy zebrani kierownicy wydziałów i starostowie powiatowi zabierali głos, przedstawiając szereg postulatów i propozycji i wymieniając wzajemnie doświadczenia.

Na zakończenie sesji zabrał głos ponownie Gubernator dr Wächter, dając krótki zarys zasadniczych wyników obrad, przy czym zaapelował do zebranych, aby wypielniali rozkazy Generalnego Gubernatorstwa radośnie i obojętnie, przyznając się w ten sposób z wszystkich sił swoich do dalszej rozbudowy władzy suwerennej Państwa Niemieckiego na tym najbardziej na wschód wysuniętym obszarze.

Zarząd miejski wydatnie pomaga w wysiedleniu, których w murach miasta Jędrzejowa znajduje się około 2.600 osób. Specjalnie z pomocy finansowej korzysta Komitet Wysiedleńców.

Energiczna akcja w kierunku odebrania t. zw. zagubionych gruntów miejskich, zarząd miejski prowadzi konsekwentnie i z dobrym wynikiem, w krótkim bowiem czasie sporo tego gruntu zostało już od nieprawnych posiadaczy odebrane. Według wykresów, które obecnie się przeprowadza, zarząd miejski jest właścicielem względnie będzie po odebraniu wszystkich gruntów około 490 ha ziemi, jak lasów, pastwisk i nieużytków. Po skoncentrowaniu tego obszaru zarząd miejski projektuje stworzenie wzorowego gospodarstwa rolnego pod zarządem miejskim.

Przed rokiem, w czasie obejmowania zarządu miasta, obecny burmistrz zastał w kasie pustki. Dzięki znalezionej nowym źródłom dochodu, szerokiej inicjatywie i wzmożeniu życia gospodarczego, stan finansowy miasta uległ znacznej poprawie. Obecnie zarząd miejski dysponuje gotówką w wysokości około 70.000 zł. budżet zaś w r. 1940 preliminowany był w wysokości zł. 244.614 (bez przedsiębiorstw miejskich), podczas gdy w r. 1939 wynosił zł. 108.673.

Budżet na r. 1941 przewidywany jest w wysokości około 250.000 zł.

Roczny bilans pracy zarządu Jędrzejowa

Odbudowa — Aryzacja — Pomoc dla najbardziej potrzebujących — Gruntowanie fundamentów dobrej gospodarki na przyszłość

Jędrzejów, 3 marca. — W tych dniach minal rok od czasu objęcia administracji miasta Jędrzejowa przez obecnego burmistrza p. Ludwika Bankiewicza.

Nowy zarząd z wyjątkową energią zabrał się do podniesienia ogólnego dobra miasta i jego mieszkańców. Przede wszystkim usunął żydów z głównej arterii miasta, koncentrując ich w jednym punkcie południowej części, znikły więc ul. Klasztornej i innych, oraz z rynku niechlujne, brudne sklepiki żydowskie, a na ich miejsce powstały nowe, zakładane przez Aryzcyków, przeważnie wysiedleńców z Poznańskiego.

W ślad za tym poszło uporządkowanie miasta, jak usunięcie walących się i nawpół zburzonych ruder, parkanów i różnego rodzaju przybudówek, zniwelowanie placów, zremontowanie i ułożenie nowych chodników i krawężników. Poza tym urządzono kilka skwerków, obsadzając je krzewami, nakłoniono właścicieli domów, do umieszczenia paczek z kwiatami, co wpłynęło na estetyczniejszy wygląd miasta.

Z większych inwestycji należy wymienić: budowę łaźni, uporządkowanie rzeki, uruchomienie własnej betoniarńi i cegielni, częściowe uregulowanie koryta rzeki Rzęcinicy, i wybudowanie dwóch większych mostków — drewnianych.

W zakresie sanitarnym uszczelniono również wiele i mianowicie prowadząc akcję profilaktyczną, przymusowe ochronne szczepienie mieszkańców, inspekcję i dezynfekcję mieszkań, akcję odurzaczania itp. dzięki czemu stan zdrowotny miasta jest obecnie na ogół zadowalający. Najuboższa ludność miasta znajduje zawsze opiekę w zarządzie miejskim, który w miarę potrzeby udziela pomocy finansowej i innej. W ostatnim roku budżetowym na ten cel wydano zł. 82.519, — podczas gdy przed wojną niemiecko-polską najwyższa suma na ten cel wynosiła 33.900 zł.

Miejska straż ochotnicza cieszy się specjalną opieką burmistrza m. Jędrzejowa. Dzięki wydatnej dotacji wynoszącej w ostatnim roku budżetowym zł. 13.900. —

przed wojną subsydium wynosiło zaledwie 1.200 zł. — straż jędrzejowska stała się motoryzując, zapewniając większe bezpieczeństwo przeciwpożarowe, zarówno miastu jak i okolicy.

Huty szkła w okręgu lubelskim wznowiły pracę

Rzesze polskich robotników uzyskały dobre możliwości zarobkowe — „Naszym kapitałem jest nasza praca“

Lublin, 3 marca. — Okręg lubelski nadaje się w szczególnej mierze do utrzymania fabryk szkła, ze względu na posiadanie złóż najlepszego piasku. Totęż na terenie okręgu powstało osiem hut szkła, z których siedem wyrabia wyłącznie szkło butelkowe, przeznaczone na potrzeby własne okręgu, a jedna huta szkła galanteryjnego dla odbiorców z Generalnego Gubernatorstwa i na eksport. Huty w okręgu lubelskim stanowią własność poszczególnych spółdzielni robotniczych, składających się z grup 20 do 24 pracowników i hut szkła, którzy huty te zbudowali, prowadzili i eksploatowali. Na skutek działań wojennych praca w lubelskich hutach szkła została całkowicie unieruchomiona, i obecnie dopiero wznowiają one swą pracę pod kierownictwem specjalnie ustanowionego zarządu — komisarycznego. Największym i mającym najlepsze szanse rozwoju zakładem jest huta szkła w Lublinie, czynna znów od września ubiegłego roku, po uprzednim zmodernizowaniu i odnowieniu jej urządzeń technicznych, m. in. w budowaniu nowej wanny do stapiania mieszanki. W hucie tej pracują dobrze wykwalifikowani hutnicy, którzy w pracy swej są jak dalece udoskonaleni, że mimo rzeźnego sposobu wyrobienia butelek osiągnęła ona produkcję dzienną w trzech zmianach, sięgającą około 25.000 sztuk. Ten prymitywny sposób produkcji ulegnie wkrótce daleko idącemu zmechanizowaniu, jednak w obecnej chwili ważną jest ta okoliczność, że zapotrzebowanie okręgu na szkło butelkowe pokrywane jest całko-

wicie przez prace wspomnianych hut. Budująca się w Lublinie fabryka wódek generalnej dyrekcji monopolu, największej tego rodzaju zakład przemysłowy w Generalnym Gubernatorstwie, będzie jedynym odbiorcą całkowitej produkcji szkła butelkowego wspomnianych hut, wobec czego zbyt całkowitej ich produkcji jest z góry pewniejszy.

Przy zwiedzeniu hut szkła stonowany jest przez wdmuchiwaaczy powszechnie przyjęty zwyczaj powitania zwiedzających. Mianowicie dwaj wdmuchiwaacy szkła, rozciągają cienką rurkę szklaną przed gościem, lamiają ją następnie na tyle części, ilu jest zwiedzających poczem każda cząstka wrzęcają gościom. Otrzymańcie takiego kawałka rurki połączone jest z napięciem.

Dzięki energicznej akcji czynników malarzowskich, stworono tu tak jak i w wielu innych miejscach Gen. Gubernatorstwa, warsztaty pracy zatrudniające rzesze polskich robotników, dając im w ten sposób wystarczającą możność egzystencji. Ponadto produkcja tych zakładów pokrywa zapotrzebowanie konsumentów w Generalnym Gubernatorstwie. Rozwijający się stąd obrót przyczynia się do zwiększenia i modernizowania odnosnych zakładów przemysłowych, bo ciemny zysk nie płynie już do kieszeni prywatnej. Wznowienie produkcji szkła w okręgu lubelskim jest ciałym dowodem zamiennych słów: naszym całym kapitałem jest nasza praca.

Z KRAKOWA

Ustanowienie komisariatu rządu w mieście Bochni

W Bochni ustanowiono nowy komisariat rządu. Kierownictwo zarządu miejskiego spoczywało dotychczas w rękach komisariatu powiatowego Bochni. Rozległy zasięg prac organizacyjnych tego 20-tygodniowego miasta spowodował jednak konieczność ustanowienia własnego komisariatu rządu. Starosta powiatowy dr Höller w obecności pracowników komisariatu powiatowego oraz zarządu miejskiego Bochni wprowadził nowomianowanego komisara miejskiego rządowego, burmistrza Vettermanna, w jego urząd.

Rzuconym strugiem złamał rękę

Przed sądem okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Pankowi z Kalwarii Zebrzydowskiej, oskarżonemu o złamanie w czasie bitki, wójki między oskarżonym a jego przybratcem Marianem Moskwą ręką, co było powodem niedolności do pracy Moskwy przez okres 6 tygodni.

Franciszek Panek i Marian Moskwa zatrudnieni byli razem w zakładzie stolarskim. W czasie pracy Moskwa odkroił strubę z rozpoczętej roboty Panka i na wzwanie tegoż nie chciał ich zwrócić, co w rezultacie doprowadziło do kłótni, a następnie do walki narzędziami stolarskimi. Wyprowadzony z równowagi Panek uderzył strugiem Moskwe w rękę, co spowodowało jej złamanie.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Franciszka Panka na 6 miesięcy więzienia i poniesienie kosztów sądowych.

Sprzedal cudze konie

Z początkiem września 1939 roku niekiedy Stanisław Danek wyjechał z Krakowa parą koni i wozem-platforma Natana Grünspana. Skutkiem działań wojennych zmuszony on był pozostawić pojazd w jednej z wiosek koło Bochni. W październiku z powodu choroby zmuszony był po pozostawieniu pojazdu wyjechać swojego brata Franciszka. Po kilku dniach Franciszek Danek powrócił z jednym koniem twierdząc, że drugi koń i platforma zostały mu zabrane na posterunku w Brzeźnicy. Stanisław Danek, znając swojego brata jako awanturnika i kilkakrotnie karanego, nie dał wiary jego twierdzeniom, w wyniku czego przeprowadzono dochodzenia. Okazało się, że Franciszek Danek sprzedał konia i platformę. Sprawa została przekazana sądowi w Krakowie, który, po zbadaniu sprawy, skazał Franciszka Danka na 3 miesiące więzienia i poniesienie kosztów sądowych.

Z WARSZAWY

Nowe pomieszczenia dla bezdomnych

Wydział techniczny zarządu miasta ukończył ostatnio szereg domów dla bezdomnych, spośród których największymi są dwa obrotowe bloki przy ul. Rybaki. Gmachy te miały kiedyś inne przeznaczenie, obecnie podzielono je na pojedyncze małe mieszkania, zapotrzebowane każde w piekarniczkę, służącą równocześnie do gotowania posiłków i do ogrzewania izby w okresie zimowym. Pokoje są schludne, jasne, czyste. Mieszkańcy tych domów rekrutują się przeważnie z robotników sezonowych, drobnych rzemieślników, jakkolwiek nie brak i bezrobotnej biedoty, pozostającej pod opieką instytucji społecznych. Domy schro-

niskowe na Saskiej Kępie, na Grochowie, to już nie obrotowe, imponujące gmachy, lecz pojedyncze wille, w których kilkopokojowe mieszkania przerobiono na samodzielne, małe izdebki. I tu widzimy urządzenia podobne, jak w bloku przy ul. Rybaki. Dwie kamienice na ul. Zwycięzów, z dala od miasta, wkrótce zostaną oddane do użytku bezdomnym.

Skoczył z mostu do Wisły

Z mostu kolejowego w Warszawie skoczył do Wisły chęąc popełnić samobójstwo 25-letni Mieczysław Błaszczak, nigdzie nie meldowany. Doznał on wstrząsu mózgu i krwotoku wewnętrznego. Uratowanego desperata opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala.

Okradziono pracownicę szweską WKSS

Do pracownicy szweskiej Warszawskiego Kom. Samopomocy Społ. przy ul. Dolnej w Warszawie, dostali się w nocy złodzieje i skradli 40 kg. skóry twardej i podszewowej, 5 blamów skóry miękkiej, czarnej i brązowej, 15 płyt gumowych, na pośleszwy, 25 par obuwia naprawianego, 4 pary cholewek i inne towary o wyrobu obuwia. Ostracie wartości wynoszą około 8.000 złotych.

Ujęcie poszukiwanego oszusta

Policja warszawska zatrzymała 37-letniego Mieczysława Smorogowskiego, podającego się za inżyniera. Był on poszukiwany za fałszerstwa dokumentów, dowodów osobistych, przepustek, oraz za czystawę i wyłudzenia pieniędzy na rzekome staranie o zwolnienie przebywających w niewoli lub w więzieniu, a poza tym za wyłudzenie pieniędzy za rzekome dostawę różnych produktów żywnościowych, węgla i t. p.

Z KIELC

Przygotowania do robót wiosennych

Po dwumiesięcznej przerwie uruchomiono obóz pracy polskiej służby budowlanej w Trzeźniu, w pow. miechowskim. Junacy w liczbie 120 podjęli pracę w kamieniołomach, celem przygotowania kamienia do budowy drogi bitej Wolbrom — Skala.

Polski Komitet Pomocy w Kielcach udzielił zasiłków w miesiącu styczniu 2180 osobom

Polski Komitet Pomocy w Kielcach w miesiącu styczniu udzielił zasiłków 784 rodzinom, czyli 2180 osobom spośród najbardziej potrzebujących pomocy. W Kielcach ewakuowanym, wydając na ten cel ogółem sumę zł. 15.521,13. Niezależnie od tego zasiłki dla inwalidów wojennych wyniosły zł. 985.

W tym samym okresie dochód wyniósł zł. 14.566,66 i składał się z następujących pozycji: ze sprzedaży kart przemysłowo-podatkowych zł. 145, składek przemysłu — zł. 3.993,74, kwinty pracy zł. 4.968,92, znaczków stemplowych zł. 2.000, wpłat Rady Opiekuńczej nad inwalidami zł. 1.200 i różnych zł. 259.

W miesiącu lutym wydatki Komitetu znacznie się powiększyły, natomiast dochód uległ znacznemu zmniejszeniu wskutek ograniczenia pracy w niektórych zakładach przemysłowych i trudności ściągnięcia składek od firm „Kadzielnia“ i „Wietrzniak“.

Tyfus plamisty w Jędrzejowie

W tych dniach przy ulicy Pińcówskiej w Jędrzejowie stwierdzono tyfus plamisty wśród ludności żydowskiej. Ulica ta została zamknięta zupełnie tak dla ruchu pieszoego, jak i kołowego. Ruch kołowy w kierunku Pińcowa został skierowany przez ulicę 8-go Maja.

Najgłębszy szyb wiertniczy na świecie

W Stanach Zjednoczonych, gdzie wszystko nastawione jest na przymiotniki z przydawką „naj”, radują się Jankesi zapewne z uzyskania nowego rekordu. Odebrano bowiem Meksykowi rekord — zresztą o bardzo poważnym znaczeniu w świecie technicznym — jakim jest bezwzględnie największa głębokość szybu wiertniczego. Dotychczas prym pod tym względem dzielił szyb „Jardin 35” wywiercony w Meksyku w r. 1931, sięgający 3226 metrów wgłęb ziemi. Teraz firma „Continental Oil Company” przekroczyła po raz pierwszy granicę 4000 metrów, a wysilek ten opłacił się, bowiem w pokładach leżących o 4920 m, poniżej otworu natrafiono na źródła ropy o wydajności 5 wagonów dziennie.

Dla celów naukowych pogłębiono dalej jeszcze ten najgłębszy teraz na ziemi szyb świata i zbliżono się niemal do granicy 5 kilometrów. Zatrzymano świdry przy 4919 metrach głębi i tam dokonano szeregu pomiarów ciśnienia, temperatury itp., które dały bardzo ciekawe wyniki.

HUMOR

W Zoo

— Jak długo jesteś przy lwach?
— Kilka dni zaledwie, właściwie przydzielony zostałem do małp.

Wysiaś!

Młoda żona: — Jaki ty jesteś dobry, lepiej mnie ochraniaś swoim dużym parasolem przed deszczem niż to czyniłeś za narcezczyńskich czasów.

Maż: — Możliwe, ale też teraz sam placę za twoje suknie i płaszcz.

Nie ma celu

Ona: — Gdy z panem usiadę w tym ciemnym kaciuku, niech mi pan przyrzeknie, że pan mnie nie będzie ściszał!

On: — Przyrzekam!

Ona: — I niech pan przysięgnie, że mnie pan nie będzie całował!

On: — Przysięgam!

Ona: — W takim razie poco ruy tam mamy siedzieć?

Coś ze złota

— Oj, ci mężczyźni, ci mężczyźni! Onegda! obchodziliśmy dwudziestą rocznicę naszego ślubu, więc pyta mnie mój maż, jaki prezent chciałabym dostać. Powiedziałam, że coś złotego.

— No i co?

— Co myślisz, przyniósł ten lajdak?! — Złota rybkę!

Miłość

Młody Głabeł adurule młodą przystojną pannę, która jest nieczuła na jego „podkopy”.

Głabeł: — Miłość jest chorobą...

Panna: — Tak, a pan jest lekarstwem zapobiegawczym.

Dobre warunki

Do dyrektora cyrku zgłasza się pewnego razu artysta cyrkowy:

— Panie dyrektorze, chciałem się zaangażować jako wyjątkowo numer sensacyjny. Powodzenie zapewnione, tłumy ludzi, wspaniały nastroj!

— A czym pan się zajmuje?

— Jestem glodoporem zawodowym.

— Owszem przysięgnę, pana i dami nawet bardzo dobre warunki: dziesięć złotych miesięcznie i kompletne całodzienne utrzymanie.

Cuda roślin

Tajemnicze siły przyrody nie są już zagadką

Kraków, w marcu.

Gdy przystawimy doniczkę z kwiatami do okna, to jak wiadomo, wszystkie lodygi i kwiaty zaczynają się po kilku dniach nachylać ku światłu.

Zjawisko to, które można zaobserwować w całej naturze we wszystkich możliwych formach, pobudzało poetów do tworzenia lirycznych utworów. „Roślina sama podnosi się radośnie do światła...” — tak wielbi jeden z największych klasyków tajemniczą, życiodajną siłę słońca.

Wiedza nowoczesna nie opiera się na siłach tajemnych, ona żąda jasnych i na prawach natury opartych faktów. Za pomocą badania materii działającej, udało się potem rzeczywiście przeróżne fazy w życiu roślin, które my tak chętnie uważamy za cuda przyrody, zbadać i określić nauce jako procesy chemiczne. Czyli innymi słowy: rośliny rozwija się nie dlatego, że ją do tego zmusza jakaś tajemnicza siła życiowa, lecz dlatego, ponieważ hormon wzrostu zmusza komórki jej do pęcznienia, a roślina zwraca swe kwiaty do światła nie dlatego, że odczuwa cichą tęsknotę za słońcem, lecz że promienie ultrafioletowe niszczą hormon wzrostu po stronie oświetlonej w następstwie czego komórki po stronie nieoświetlonej tym bujniej się rozrastają.

Z tej prostej przyczyny musi się kwiat nagiąć do słońca, a jeśli idzie o zjawisko kwitnienia na wiosnę, to tłumaczymy to sobie dzisiaj także procesem chemicznym, a mianowicie samo kwitnienie spowodowane jest hormonem kwitnienia. Ale naturalnie pozostałe w naturze jeszcze dużo cudów, bo im bardziej wdzieramy się w tajemnice skomplikowanych praw, które stworzyła sama natura, by osiągnąć swe cele, tym cudowniejszą wydaje się nam ona. Profesor w. Wettsteina wygłosił niedawno na ten temat ciekawy odczyt w akademii umiejętności dając nam kilka cennych przykładów. Jeżeli odetniemy czubek młodziutkiej roślince, powiedzmy na przykład kiełkowi owsa, który codopiero wychylił się z ziemi — to roślinka ta przestaje rość natychmiast. A gdy ten odcięty czubek, który jeszcze nie uschł, przyłożymy dokładnie w to ucięte miejsce, to zauważymy, że roślinka znacznie rozwinęła się na nowo. To doświadczenie poucza nas, że z czubka płynie przez roślinę jakaś materia, która powoduje wzrost. Materię tę możemy uzyskać także bezpośrednio całkiem prostym sposobem, a mianowicie nalepiamy na małą szybkę „agw-agw” cienką warstwę czubków kiełków, aż szybka nasyci się niejako

tą materią wzrostu, wtedy można odciąć z tego małe kawaleczki i robić z nimi cały szereg bardzo interesujących doświadczeń na roślinach kiełkujących. Wszystkie te doświadczenia wskazują, że cały rozwój rośliny jest zależny od owego hormonu wzrostu zwanego auxium.

Badania chemiczne poszły więc dalej i wykryły, że jest kilka rodzajów tej materii działającej i że w zjawiskach wzrostu rośliny bierze jeszcze udział dalsza substancja powodująca wzrost o odmiennych składnikach chemicznych, nazwana heteroauxium.

Jedna materia powoduje, że komórki roślinne rozwijają się, a roślina czy też drzewo, pod wpływem jej działania rośnie wwyż, druga natomiast czuwa nad tym, żeby przybierała także na objętości, zmuszając komórki warstwy zewnętrznej do dzielenia się i do powiększenia swej objętości na przemian, t. zn. do wnętrza i na zewnątrz.

U przeważnej liczby roślin, szczególnie u krzewów i drzew następuje produkcja materii wzrostu w czasie jednego roku. W jesieni zanika ona silnie, tworzą się tylko „oczka” czyli punkty wegetacyjne, aby na miejsce gałęzi zamrzniętych mogły wyrosnąć nowe. Krótko mówiąc, przyroda ma się przewidująca i troskliwa. Gdy zima ma się kończyć a słońce swym ciepłem zaczyna znowu promieniować następuje zaraz żywa produkcja substancji wzrostu i stąd cały zielony cud wiosenny.

Odkrycie hormonów kwitnienia nastąpiło przed kilku laty w Instytucie cesarza Wilhelma dla biologii. Dokonał go asystent prof. Wettsteina — dr Melchers, który próbował zmusić do kwitnienia co roku pewien rodzaj szalaju (lulka), kwitnącego tylko co drugi rok. To mu się niespodziewanie dobrze udało gdy roślinę trzymał przez czas jakiś w miejscu chłodnym. Dwuletni jaskółki w miejscu chłodnym jedynie złudzenia miały, aby zdecydować się na kwitnienie.

Teraz zrobił dr Melchers jeszcze inną próbę. Zaszczepił on mianowicie pęd rośliny kwitnącej corocznie — roślinie pokrewnej, która kwitła tylko co dwa lata. Wynik i tutaj był zdumiewający: oto cała roślina odstąpiła od swego naturalnego zwyczaju i zaczęła kwitnąć razem z zaszczepioną latoroślą. Wobec powyższego rozpoczął on doświadczenia z roślinami, które skutkiem jakiejś wady dziedzicznej genmutacji, normalnie kwitnąć nie mogą. Otóż i te rośliny przypomniały sobie o swym od całych pokoleń zapomnianym obowiązku i zaczęły wydawać kwiaty skoro im tylko zaszczepiono kwitnące pędy.



We Włoszech młoda panienka-listonosz roznosi pocztę

Tym sposobem udowodnionym zostało, że cud kwitnienia wiosennego jest spowodowany jakąś szczególną substancją działającą. Jeżeli jakaś roślina nie kwitnie, to przyczyna tego leży zazwyczaj w tym, że przez jakas przemianę straciła ona zdolność wytwarzania hormonów kwitnienia.

U roślin kwitnących co drugi rok jest potrzebny jakiś okres zimy, aby roślinę pobudzić do wydzielania hormonu kwitnienia. U innych znowu np. roślin tropikalnych, przesiedlonych do naszego chłodnego klimatu, brakni potrzebne ciepło. Na jednej amerykańskiej roślinie tytoniowej dokonano odkrycia, że młode pędy rośliny, które są przyzwyczajone do 12-godzinnej dnia tropikalnego, nie znoszą długich dni w strefie umiarkowanej, że więc długie oświetlenie letnie na półkuli północnej powstrzymuje rozwój niektórych roślin tropikalnych tak dalece, że zaprzestają one zwyczajnego procesu kwitnienia.

Aparat naszej wiosny jest więc starannie skonstruowany i bardzo czuły. Znany nawet chemiczny skład budowy substancji pobudzającej. Jest nią substancja pokrewna Karolinie, którą znamy jako witaminę A i której dla naszego organizmu koniecznie potrzebujemy. W ogóle uzasadnionym zdaje się przypuszczenie, że te same materiały, które nauczyliśmy się uważać jako witaminy do podtrzymywania życia ludzkiego i zwierzęcego — w roślinie spełniają zadanie hormonu. Tym samym rozwiązaliśmy wiele zagadek i odkryliśmy wiele tajemnic.

Sądymy atoli że przez te materiały spowodowana wiosna nie mniej jest uroczą i wspaniałą.

„Sprzedane skrzydła”

Protokół komisji, mającej na celu uwojowanie płatowca „Fokker VII”
List Kubali do plk. Rayskiego w sprawie raidu transatlantyckiego

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Protokół komisji opiniującej wylicza dalej trudności w uzbrojeniu przedmiotowego samolotu „Fokker F. VII”, proponując celowe umieszczenie bomb, nawigatora-bombardiera i celownika do bombardowania, ilość i umieszczenie karabinów maszynowych oraz umieszczenie radia i oświetlenia. Załoga powinna się składać: maksymalnie z 6 osób, minimalnie z 4 osób.

Ogólne wnioski

Projektuje się wykonanie jednego modelu, na którym dopasuje się wszystkie urządzenia celem ponownego komisijnego zbadania.

W razie możliwości użycia 2 silników chłodzonych powietrzem o większej mocy aniżeli silnik „Wright”, umieszczonych pod skrzydłami, można będzie zbudować gondole przednią, przez co wartość bojowa samolotu znacznie wzrośnie.

Przewodniczący Komisji:

(—) Wieden, major-pilot.

Członkowie: (—) Szczerski, mjr. pilot.

(—) Łuziński, kpt. obser. (—) Chmielewski, kpt. obser. (—) Bokalski, pkt. obser.

(—) Gosiewski, kpt. pilot-obszator.

(—) Jarmicki, por. (—) Bagiński, por.

(—) Świątecki, inżynier.

Warszawa, dnia 18.XII.1928 r.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komisji, mającej na celu uwojowanie samolotu „Fokker VII”.
Komisja w składzie: plk. sztabu gen. inż. Rayski — jako przewodniczący.

Członkowie: mjr. pilot inż. Wieden, mjr. pilot inż. Makowski, mjr. pilot inż. Szczerski, kpt. obserwator Chmielewski, por. inż. Hirszbant, por. pilot Bagiński, zebrana w dniu 18.XII.1928 r. po zbadaniu „Fokker F. VII” ustaliła co następuje:

1) Uzbrojenie w k. m.: Samolot powinien posiadać: 1 k. m. uzgodniony, 2 k. m. obs. zdwojone na obrótniku T. O. 9., umieszczone na kadłubie za skrzydłem. 1 k. m. podkadłubowy, przystosowany do strzelania w dół. w przód i w dół-tył. K. m. ten winien być umieszczony w okolicy bagażnika.

2) Umieszczenie bomb.

Jako podstawowe bomby przewiduje się od 100 kg wżwyz, rozmieszczone pod kadłubem w 2 szeregach. Przewidując obecne wyrzutniki, należałoby umieścić je w wyrzutnikach G. P. U., na które można zakładać 100 kg bomby francuskie i niemieckie oraz 200 kg francuskie.

Wzmocnienie kadłuba powinno być wystarczające również dla zawieszenia 300 kg lub 500 kg bomb.

Niezależnie od tego wskazanym jest w zależności od warunków konstrukcyjnych umieszczenie wewnątrz kadłuba jednego lub dwu wyrzutników pionowych dla bomb 8x50 lub 32x10. Bomby oświetlające zostałyby zawieszane pod kadłubem za tylnym szeregiem bomb.

Na miejsce wyrzutników pionowych można by było umieścić wyrzutniki dla bomb zapalających.

3) Umieszczenie nawig.-bombardiera i celownika do bomb.

Jako miejsce dla nawigatora przewidziane jest miejsce obok pilota po prawej stronie, przedłużone w głąb kabiny.

Celem umożliwienia należytego nawigowania i celowania przy bombardowaniu należy przednią część podłogi kabiny nawigatora oszklnić.

4) Urządzenie radia i oświetlenia.

Urządzenie radio-telegraficzne, radioodbiornicze umieszczone będzie po lewej stronie samolotu wewnątrz kadłuba.

Urządzenie oświetlenia i ogrzewania będzie odpowiednio rozmieszczone po całej kabine pilota i obserwatora. Reflektory do ładowania umieszczone nisko po bokach kadłuba obok kabiny pilota, zasilanie i kierowanie światłem przez pilota. Lampy sygnalizacyjne u-

mieszczone na skrzydłach, stateczniku pod kadłubem, winny być zapalane przez nawigatora.

5) Załoga.

Pilot 1, obserwator 1 (sprawować on będzie jednocześnie obowiązki: bombardiera, nawigatora i radiotelegrafisty) i strzelec.

Ogólne wnioski

Projektuje się wykonanie jednego modelu, na który należy dopasować wszystkie urządzenia celem ponownego komisijnego zbadania.

Przy zbudowaniu modelu należy przewidzieć odpowiednie urządzenie umożliwiające skok ze spadochronem tej części załogi, która będzie pracowała w przodzie samolotu.

Przewodniczący

(—) Rayski, inż., plk. dypl. pilot.

Członkowie: (—) inż. Makowski, mjr. pilot, (—) inż. Wieden, mjr. pilot, (—) inż. Chmielewski, pkt. obs., (—) inż. Hirszbant, por., (—) Bagiński, por.

Uznając rozwiązanie powyższe jako konieczność, podtrzymuje jednak ważność zastrzeżeń przedstawicieli I.B.T.L. odnośnie uzbrojenia wymienionych w protokole konferencji z dnia 14.XI.1928 r. w Lublinie.

(—) Hirszbant, por. inż.

d. c. n.